Rok III. Czwartek 21 czerwca 1917 r. Nr. 139.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

W przededniu nowej rewolucyi?

NASTROJE PETERSBURSKIE.

SZTOKHOLM. „Dagblad“ podaje opowiadania Szwedów przybyłych z Petersburga, według których należy spodziewać się wrychle drugiej o wiele straszniejszej rewolucyi, która położy kres dzisiejszym stosunkom. Sytuacya jest beznadziejna, a rząd bezradny. Gwałty żołnierskie są plagą kraju. Brak żywności. Liczba bezrobotnych w Petersburgu przekracza 40.000. Zniechęcenie do wojny powszechne. Pomimo starań partyi wojennej rada robotniczo-żołnierska nie chce ofenzywy. Nikt nie wierzy w wygraną. Niechęć do Anglii coraz powszechniejsza. W czasie jednej demonstracyi widziano sztandar z napisem: „Precz z Anglią“!

UCIECZKA KOBIET I DZIECI.

SZTOKHOLM. Jak donosi „Aftonbladet“ opuszcza w ostatnich dniach uderzająco wielka ilość kobiet i dzieci Petersburg udając się za granicę — co przypisuje się mającym wrychle nastąpić w Rosyi poważnym zajściom.

DUMA ZA OFENZYWĄ.

PETERSBURG. Reuter donosi: Duma uchwaliła na tajnem posiedzeniu rezolucyę nazywającą pokój odrębny albo dalszą bezczynność na froncie zdradą wobec koaliantów i wzywającą do natychmiastowej ofenzywy, mającej zabezpieczyć uzyskaną wolność.

O Króla, Rząd i Wojsko.

Zwinięcie posterunków zaciągowych, równoczesna prawie odpowiedź państw centralnych na memoryał Rady Stanu—wywołały ożywiony ruch polityczny w całym kraju, którego wyrazem są bardzo liczne wiece odbywane we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach.

Rezolucye—przy pewnych różnicach—zależnych od... temperamentu układających je są w zasadniczych szczegółach wszędzie zgodne.

Jako typową przytaczamy rezolucyę uchwaloną na wiecach w koneckiem, w następującem brzmieniu:

„Zebrani widzą w rozkazie Generał-Gubernatora Warszawskiego z dn. 4 czerwca b. r. akt, w rażącej stojący sprzeczności z proklamowaniem przez Państwa Centralne niepodległego Państwa Polskiego, przeciwko któremu zakładają uroczysty protest.

Jednocześnie zebrani oświadczają, że nadal popierać będą Tymczasową Radę Stanu i domagają się:

1) Proklamowania przez Radę Stanu regenta, względnie Króla Polskiego;

2) Powołania Rządu Polskiego;

3) Przystąpienia do natychmiastowego organizowania Armii Polskiej na kadrach bohaterskich Legionów;

4) Pozostawienia na dawnych stanowiskach całego aparatu zaciągowego.

Powyższą rezolucyę zebrani postanawiają przesłać do Prezydyum Rady Stanu w Warszawie“.

Socyalista francuski o granicach Polski.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi w n-rze z 30 maja z Paryża:

Przywóaca mniejszości socyalistów francuskich Longuet, wnuk Karola Marxa, oświadczył co do Polski, że ci, co żądają dla niepodległej Polski Gdańska, Poznania i Śląska, żądają za wiele od Niemiec. Nie można dzielić Prus na dwie części, bo to wywołałoby nowe wojny. Polska może powstać tylko z zaboru rosyjskiego i Galicyi, oraz z tych okręgów zaboru niemieckiego, w których przeważa ludność polska.

Z niemieckich głosów o Polsce.

Z szeregu głosów prasy, wychodzącej w państwie niemieckiem, podajemy niektóre ustępy artykułów, które pojawiły się w „Weser-Zeitung“ i w „Magdeburgische-Zeitung“.

Oto wolnomyślna „Weser-Zeitung“ pisze:

„Gdyby się miało sprawdzić, jak na to wszystko niestety wskazuje, że dalszy rozwój młodej polskiej samodzielności powierzony zostanie w ręce austryackie, musielibyśmy nad tem z wielu powodów mocno ubolewać. Krok z dnia 5 listopada 1916 roku nie był z pewnością tak uplanowany. A właśnie dla Austro-Węgier, których przewodnia — nie chcemy powiedzieć jedyna — myśl państwowa leży nad Dunajem i wskazuje na dalszy rozwój wzdłuż jego biegu, uważamy za nader zgubne obciążenie tak trudnem zadaniem, któreby równało się odwróceniu jej zupełnemu prawie od głównych celów monarchii. O tem wiedział Tisza. Nieodzownych zabezpieczeń, których wymagają nasze granice wschodnie, nie mógłby w żadnej mierze dokonać na stałe austro-węgiersko-polski tryalizm“.

„Magdeburgische-Zeitung“ wyraża się w sposób następujący:

„Tymczasem powiedzieć można, że rozwój stosunków w Polsce robi wrażenie niemiłe. Nietyle pod względem rzeczowym, bo zrozumiałą jest niecierpliwość Polaków, by wyjść z niejasnego położenia państwowego do czegoś konkretnego, jak raczej ze względu na ton i formę. Wobec tego na miejscu byłoby przypomnienie:

1) że Polska dla swego uwolnienia z jarzma rosyjskiego z własnej siły nic prawie nie zrobiła, a od dnia 5 listopada nie znalazła jeszcze drogi, by udowodnić dojrzałość do samodzielnego państwa, w czem państwa centralne nie zawiniły:

2) że państwa centralne są wprawdzie gotowe dopomódz Polakom do odbudowania państwa, ale przedewszystkiem uwzględnić muszą własne polityczne i wojskowe interesy, bo dopóki wojna trwa, interesy polskie muszą iść na plan drugi“.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 16 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM: nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W odcinku Rombon oddziały bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 4 wyrzuciły nieprzyjaciela z jego punktu oparcia, pojmały 1 oficera i 28 żołnierzy i na zdobytej pozycyi utrzymały się wobec kilku ataków.

Pozatem nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 18 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. (Grupa wojsk Rupprechta): Nad kanałem Yzery, po obu stronach Ypres, nad Lys i od La Bassee do potoku Sansee podczas godzin południowych żywa czynność artyleryi.

Na południowy-zachód od Warneton, na wschód od Vermelles i pod Loos rozbiły się angielskie wypady wywiadowcze.

Na wschód od Croilles nie udały się tak jak w poprzednie dni trzy próby Anglików, by atakiem zyskać teren.

(Grupa następcy tronu). W związku z przeprowadzonem rano skutecznie przedsięwzięciem wypadowem przeciw francuskim rowom pod Cerny ogień powiększył się tak tutaj, jak później także w szerszym odcinku frontu nad Aisną i w zachodniej Szampanii.

(Grupa wojsk ks. Albrechta): Prócz kilku pomyślnych utarczek przedpolowych, nie było szczególniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Położenie niezmienione.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Na południowy zachód od jeziora Dojran odparły bułgarskie posterunki kilka angielskich wypadów.

v. Ludendorff.

ZDARZENIA NA MORZU.

Jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 11-go bm. na morzu Śródziemnem zatopiła angielski kontrtorpedowiec I klasy, o około 1000 tonach.

Komenda floty

DZIAŁALNOŚĆ ŁODZI PODWODNYCH.

BERLIN. (Wolff). W kanale angielskim zatopiły łodzie podwodne 5 wielkich parowców angielskich, 5 żaglowców i 8 statków rybackich.

ZGROMADZENIA PRZECIWWOJENNE W NOWYM YORKU.

BERLIN „Petit Parisien“ donosi z N. Yorku o odbyciu tam w nocy z 14 na 15 b.m. 200 zgromadzeń protestujących przeciw ustawom wojskowym.

Protestujących aresztowano.

Przyszło do starć z policyą.

PO KATASTROFIE W WÖLLERSDORFIE.

WIEDEŃ. Wbrew pogłoskom o znacznych stratach w życiu ludzkiem i eksplozyi licznych budynków na „Steinfeld“ stwierdza się, że eksplozya nie zdarzyła się w fabryce, co już samo wyklucza możliwość wielkiej liczby zabitych.

Z 6 osób, które straciły życie, 3 stanowiło wartę magazynów, a pozostali byli również żołnierzami. Liczba zabitych i rannych wskutek eksplozyi poza magazynem nie jest większa jak podano wczoraj. Eksplozya zniszczyła 3 budynki, w ezem były 2 magazyny prochu i 1 skład granatów ręcznych.

Śledztwo nie naprowadziło na trop zbrodniczego zamachu. Przyczyną katastrofy prawdopodobnie rozkład zdobytych granatów ręcznych pod wpływem długotrwałych upałów.

WIEDEŃ. Cesarz i cesarzowa w towarzystwie generała Arza udali się na miejsce katastrofy na Steinfeld, przystąpili już do objektów i kroczyli po gruzach magazynu prochowego. Cesarz kazał sobie dokładnie opisać przebieg katastrofy, dowiadywał się o ofiarach i o akcyi ratunkowej. Komendatowi i żołnierzom oddziału straży wyraził cesarz swoje podziękowanie za przytomne i dzielne zachowanie się.

Potem cesarstwo pojechali do Haschendorf i Seigersdorf, aby obejrzeć tamtejsze szkody. Miejscowi mieszkańcy serdecznie witali parę cesarską.

Wieczorem wrócili cesarstwo do Luxenburga.

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRYI.

WIEDEŃ. Gabinet hr. Clam-Martinica podał się do dymisyi. Cesarz nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi.

Według krążących pogłosek hr. Clam-Martinic otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu. Jako ewentualnych prezydentów ministrów wymieniają też dra Spitzmuellera, dra Koerbera, bar. Becka i hr. Coudenhovego.

Po zajściach w Kole Polskiem.

WIEDEŃ, 17 czerwca.

W dzień po mowie prezesa Koła, Łazarskiego, rozeszła się w kuluarach Izby wieść, że w Kole Polskiem wybuchło przesilenie prezydyalne. Wieść ta nabrała prawdopodobieństwa, gdy się dowiedziano, że ludowcy i narodowi demokraci wystąpili przeciw ustępowi mowy prezesa Koła, w którem jest powiedziana nie zasadnicza, lecz tylko warunkowa opozycya przeciw rządowi. Wedle relacyi poselskich zażądali ludowcy i narodowi demokraci na komisyi parlamentarnej ustąpienia dr. Łazarskiego, grożąc w przeciwnym razie wystąpieniem z Koła Polskiego. Wkrótce potem dowiedziano się, że kandydatem ludowców i narodowych demokratów na prezesa Koła jest prof. Głąbiński.

Niepokojące te wieści wywołały wśród licznie zebranych posłów polskich silne wrażenie. Zdenerwowanie spotęgowało się, gdy około godz. 6-ej wieczorem poseł wszechniemiecki c. k. radca budowlany w ministerstwie kolejowem Heine sprowokował posłów galicyjskich cyniczną uwagą, że w Galicyi za mało ludzi powieszono. Słowa te rozpętały w Izbie niebywałą burzę. Polacy, Ukraińcy i inni posłowie słowiańscy zmusili burzliwymi protestami prezydenta Izby do udzielenia nagany prowokatorowi. Związek narodowo-niemiecki uczuł się zniewolonym zdesawuować oficyalnie posła Heinego. Czesi nie omieszkali kuć kapitału z tej afery, wypominając Polakom, że pragną z ludźmi jak Heine paktować.

W lokalu klubowym Koła Polskiego zebrało się mnóstwo posłów polskich i omawiało żywo tak zajście w Izbie, jak też i akcyę ludowców przeciwko d-rowi Łazarskiemu. Umiarkowane grupy Koła Polskiego wskazywały na niewłaściwość tego rodzaju akcyi. Ustąpienie d-ra Łazarskiego bezpośrednio po jego mowie byłoby demonstracyą niedwuznaczną przeciw rządowi. Oznaczałoby to zerwanie rokowań, które kształtowały się pomyślnie dla zasadniczych postulatów Koła Polskiego. Za zgodą stronnictw zwołano na piątek rano posiedzenie Koła Polskiego. Tak konserwatyści, jak i demokraci byli zdecydowani niedopuścić do ustąpienia d-ra Łazarskiego.

Wieczorem odbyła się konferencya prezydyum Koła Polskiego z hr. Clamem. Bezpośrednio przed tą konferencyą konferował poseł Długosz z prezydentem ministrów przez trzy kwadranse.

Oczekiwane z naprężeniem piątkowe posiedzenie Koła Polskiego przyniosło niespodziankę. Ani ludowcy, ani narodowi demokraci nie wystąpili przeciw drowi Łazarskiemu, przeciwnie, oświadczyli, że mają dla dr. Łazarskiego zupełne zaufanie; sprzeciwiają się jedynie wpływom postronnym na treść mowy prezesa Koła Polskiego. Votum zaufania dla dra Łazarskiego uchwaliło Koło Polskie jednogłośnie przez aklamacyę.

W ten sposób udało się zażegnać grożące przesilenie, któreby osłabiło ogromnie silną pozycyę Koła Polskiego w parlamencie.

Mimo to panuje przekonanie, że stosunki w Kole Polskiem nie są jeszcze wyklarowane i że przy innej sposobności przyjdzie do zasadniczej dyskusyi między tymi, którzy uważają opozycyę Koła za środek dla uzyskania ważnych postulatów krajowych, a tymi, którzy chcieliby pchnąć Koło na flukta polityki, szkodliwej dla kraju i dla narodu.

Wypadki w Grecyi.

WIEDEŃ 17 czerwca.

Z kół dyplomatycznych otrzymuje korespondent Wasz następującą ocenę wypadków w Grecyi, które doprowadziły do abdykacyi króla Konstantyna. Postępowanie koalicyi wobec Grecyi jest drastycznym przykładem, jak Anglia, Francya i Włochy pojmują „oswobodzenie“ małych narodów. Koalicya od dawna już gospodarowała w niepodległej Grecyi w sposób, będący zaprzeczeniem wszelkich praw międzynarodowych. Wydaje się to może paradoksem, faktem jednak jest, że od ostatecznych kroków przeciwko Grecyi powstrzymywał koalicyę car rosyjski, spokrewniony z domem greckim. Po upadku cara odpadły dla koalicyi wszystkie dotychczasowe względy, to też od wiosny 1917 rozpoczęła się wzmożona nagonka przeciw rządowi i królowi greckiemu. Skuteczna akcya niemieckich łodzi podwodnych groziła armii Sarraila odcięciem dowozu żywności. Aby uniknąć tej ewentualności postanowiła koalicya poprostu zarekwirować, czyli mówiąc językiem zwykłym zrabować, cały plon żniw w Grecyi. Oto jest tajemnica obsadzenia Tesalii i Epiru przez armie koalicyjne.

Bardzo znamiennym jest przytem fakt, stwierdzony ponad wszelką wątpliwość, że między Francyą i Anglią z jednej strony, a Włochami z drugiej strony nie było i niema wcale porozumienia co do kroków powziętych wobec Grecyi. Włochy dowiedziawszy się o zamiarach francusko-angielskich rozpoczęły szybko akcyę na własną rękę: ogłosiły fikcyjną niepodległość Albanii i zajęły Epir. Włochy widocznie chciały ubiedz swoich „sojuszników“ i przez zajęcie Epiru stworzyć faite accompli. Prasa francuska krytykuje w ostrych słowach postępowanie rządu włoskiego. Prasa włoska kwituje tę krytykę wycieczkami przeciwko Francyi i Anglii. Należy oczekiwać dalszych interesujących komplikacyi między sojusznikami, którzy, nie mogąc odnieść zwycięstwa nad państwami centralnemi, rzuciły się na bezbronną Grecyę jako na łatwą zdobycz.

Zdaje się, że na tle tych zajść wybuchło we Włoszech przesilenie gabinetowe. Dotychczas niema potwierdzenia dymisyi Sonnina.

Centrum Narodowe.

W niedzielę odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie tego nowego zrzeszenia politycznego. Zgromadziło się około 200 osób, w tej liczbie wielu przedstawicieli prowincyi. Posiedzenie zagaił dziekan Alfons Parczewski, poczem przewodnictwo objął Aleksander ks. Drucki-Lubecki, zapraszając do stołu prezydyalnego ks. prałata Gnatowskiego, pp.: Br. Szlubowskiego, Alf. Parczewskiego, dr. Radziwiłłowicza, Eug. Zielińskiego, ks. Aksamitowskiego (z Iłżeckiego), Jana Sadlaka i red. Stanisława Frycza z Kielc.

Pierwszy referat wygłosił p. Feliks Młynarski, dając obraz ogólno-europejskiego położenia i ustosunkowania sił walczących w chwili obecnej. Potem prof. Maryan Grotowski scharakteryzował rozwój stosunków wewnętrznych i nastrojów społecznych w okresie po 5 listopada r. z., wytykając brak programów pozytywnych. Centrum Narodowe powinno stać się ogniskiem pracy konkretnej nad odbudową państwa polskiego, nad mozolnem wznoszeniem jego fundamentów.

Następnie p. Jan Sadlak określił stosunek ludu do obecnych zagadnień narodowych. Prof. Garlicki uwydatnił, że Centrum Narodowe nie powinno być ani stronnictwem, ani blokiem stronnictw, lecz organizacyą sił, która to organizacya ma przed sobą w 4-ch zasadniczych punktach ujęte cele do osiągnięcia:

1) Monarchię konstytucyjną na szerokich podstawach demokratycznych.

2. Mocny rząd i silną armię, jako gwarancyę istotnej niepodległości.

3. Nie oglądając się na wynik wojny, utrzymanie ciągłości w pracy nad realizacyą państwa polskiego.

4. Przeciwdziałanie objawom anarchii, mogącym podciąć w zarodku byt państwowy polski.

W dalszym ciągu p. Garlicki tłomaczył zasady, na których ma się oprzeć przyszła organizacya. Inicyatorzy pragną umocnić ją zwłaszcza na prowincyi. Władzami organizacyi będą: Zjazd Krajowy, jako instancya najwyższa;—rada naczelna i wyłoniony z niej Wydział Wykonawczy.

Przemawiali jeszcze: ks. Lubecki, Adam hr. Ronikier i inni.

Kronika.

Narady polityczne w Warszawie. „Przegląd Poranny“ donosi, że komisya złożona z członków Rady Stanu i przedstawicieli stronnictw mająca zająć się realizacyą wskazań zawartych w odpowiedzi państw centralnych, ma składać się—jak mówią—z 24 osób: 14 członków Rady Stanu i 10 przedstawicieli grup politycznych. Na przypuszczalnej liście tych ostatnich znajdują się, prócz wymienionego pana Steckiego, nazwiska pp.: Zdzisława ks. Lubomirskiego, Eustachego ks. Sapiehy, Juliusza hr. Tarnowskiego, prof. Buzka, Ziemęckiego, Thugutta, Wieniawskiego i Zygmunta Chmielewskiego, obecnego burmistrza m. Warszawy.

Oczywiście są to dotychczas kombinacye dowolne, a zmiany zajść mogą w każdej chwili. Co do członków komisyi ze strony Rady Stanu, to nazwiska trudno na razie ustalić; sądzić jednak należy, że wejdą panowie, reprezentujący ideologię polityczną, nie wyrażoną w osobach, wymienionych poprzednio.

Co do zapatrywań na realizacyę propozycyi państw centralnych, wyrażoną w ich odpowiedzi, to — jak słychać i widać z wyżej przytoczonego — możliwy stał się kompromis, co do form wyjścia z tego poważnego zagadnienia, zachodzić mogą jednak objekcye personalne.

Zapewniają jednak, że sprawa roztrzygnięta zostanie w ciągu tygodnia, i że wkrótce odbędzie się pierwsze posiedzenie wspomnianej komisyi.

Studya na uniwersytetach austryackich. W sprawie dopuszczenia poddanych Królestwa Polskiego i zajętych prowincyi rosyjskich do wpisów na uniwersytety austryackie i do egzaminów uniwersyteckich wydało Ministerstwo Oświaty we Wiedniu następujące rozporządzenie do wszystkich rektorów.

Wymienieni wyżej słuchacze—o ile mają przepisane wykształcenie i w prośbie piśmiennej wyraźnie zaznaczą, że nie są narodowości rosyjskiej—mogą być imatrykulowani, tudzież mogą składać egzaminy uniwersyteckie po wypełnieniu warunków następujących:

a) Jeżeli pochodzą z obszarów, pozostających pod zarządem niemieckim, mają wykazać się w paszporcie zezwoleniem zast. c. i k. Naczelnej Komendy Armii i zezwoleniem ces. niemieckiego Generał-Gubernatora w Warszawie lub zastępcy niemieckiego przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie na podróż z miejsca pobytu do siedziby uniwersytetu.

b) Jeżeli pochodzą z obszaru Generalnego-Gubernatorstwa w Lublinie, mają mieć paszport wydany przed właściwą komendę powiatową, odpowiadający przepisom Naczelnej Komendy Armii z 26 sierpnia 1915 (V. B. Nr. 35); jeżeli zaś pochodzą z Wołynia, mają mieć prócz paszportu wystawionego wyraźnie dla podróży do siedziby uniwersytetu także osobne wojskowe zezwolenie właściwej komendy stosownie do § 3 rozporządzenia wszystkich ministerstw z 17-go sierpnia 1915 R. G. Bl. Nr. 241.

Aby wszystkim słuchaczom ułatwić uzyskanie zezwolenia na podróż, upoważniono dziekanaty do wydawania im piśmiennego zapewnienia, że zostaną dopuszczeni do wpisów imatrykulacyi i egzaminów uniwersyteckich, jeżeli z miejsca swego pobytu wniosą odpowiednią prośbę na piśmie z wyżej wymienioną deklaracyą co do narodowości, z warunkiem, że po przybyciu do siedziby uniwersytetu przedłożą zezwolenie na podróż wydane przez właściwą władzę.

Przyjęcie słuchaczy pochodzących z niezajętych części Rosyi, zależy od zezwolenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty. Pod rozwagę będą brane jednak podania tylko tych osób, które przedłożą deklaracyę, że nie są narodowości rosyjskiej i które otrzymają od władzy austryacko-węgierskiej wgl. niemieckiej t. zw. świadectwo moralności.

Subwencya dla szkoły filologicznej w Chełmie. Do szefa cywilnego przy gen. gub. lubelskim J. E. Madeyskiego zgłosiła się deputacya Rady Opiekuńczej szkoły filologicznej w Chełmie i prosiła o przyjście z doraźną pomocą tej tak ważnej polskiej placówce oświatowej, która szczególnie z końcem roku szkolnego ma do walczenia z wielu trudnościami natury finansowej.

W uznaniu ważności sprawy przyznało generalne Gubernatorstwo szkole filologicznej w. Chełmie jednorazową subwencyę w kwocie 10,000 koron na częściowe pokrycie deficytu i dalsze prowadzenie szkoły.

Rocznica Rokitny w 2 pułku ułanów. Drugą rocznicę pamiętnej szarży pod Rokitną obchodził pułk 2 ułanów polskich uroczystym obchodem.

Przy ołtarzu udekorowanym lancami i zielenią przez chor. Maszkowskiego odprawił legionowy ks. Antosz mszę polową. Dokoła stały szwadrony w pełnym rynsztunku, ułani 2-go szwadronu trzymali wartę honorową przy katafalku. Orkiestra pułkowa grała smętnie melodye, marsza pogrzebowego, „Z dymem pożarów“...

Potem kazanie.

„Cześć bohaterom, którzy brali udział w szarży pod Rokitną! Cześć matkom, które synów takich na świat wydały“ — rozpoczął kaznodzieja znakomity. Mówił — a żołnierze z powagą i skupieniem słuchali słów księdza-patryoty.

I znów orkiestra, której dźwięki odprowadziły ułanów na kwatery.

Równocześnie wyjechały delegacye uczestników szarży do Warszawy i Krakowa na obchody.

Z okazyi rocznicy tak pamiętnej w dziejach 2-go pułku ułanów, otrzymała komenda pułku szereg telegramów.

Płoną łąki i lasy. Na całej prawie przestrzeni Królestwa Polskiego—przejeżdżają pociągi przez tereny przesiąknięte wonią zgorzeliny. Od iskier lokomotyw zapalają sie suche łąki i ugory, płonąc jasnym płomieniem. Palą się również torfowiska. Miejscami ogarnia pożar lasy. Wszędzie, gdzie okiem z okien wagonu rzucić, snują się białe, przyziemne dymy.

Przyczynną niebywała posucha tego letnia, grożąca katastrofą dla tegorocznych i tak zaledwie miernie zapowiadających się żniw.

Ewakuacya ludności Warszawy. W sprawie ewakuacyi ludności magistrat zatwierdził projekt odezwy i uchwalił prosić wyjeżdżającą do Lublina delegacyę o wyjednanie u gen.-gubernatora hr. Szeptyckiego nakazu do gmin w okupacyi austro-węgierskiej, by gminy te przyjmowały pod opiekę, wspieranych w Warszawie swoich współobywateli. Magistrat ze swej strony weźmie na siebie dalszą wypłatę zapomóg tym rezerwistkom, które zgłoszą się dobrowolnie na wyjazd.

Meble dla włościan. W Warszawie uwagę publiczności zwracają wozy, naładowane meblami, wywożonymi z miasta. Wygląda to jakdyby mieszkańcy wywozili na letniska najlepsze swoje sprzęty. W rzeczywistości składnicy z Bagna i Pociejowa korzystają z zapału zbogaconych włościan i ułatwiają im zaopatrywanie się w meble „stylowe“, obwożąc je po wsiach na własne ryzyko. Handlarze robią na tym dobre interesy.

Cukrownictwo. Obszar plantacyi buraczanych w Królestwie Polskiem na rok 1917|18 wyniesie około 40,000 morgów, w tym dla cukrowni, położonych w okupacyi niemieckiej około 34,000 morgów, w okupacyi austryackiej około 6,000 morgów. Czynnych cukrowni w r. 1917|18 ma być 27 w okup. niem. (nieczyn. 8) i 7 w okup. austryackiej (nieczyn. 13)

Dyablik drukarski udzielił we wczorajszym numerze „chwili świątecznej“ debitu na... Dąbrowę, podczas gdy pozwolenie sprzedaży tego pisma odnosi się oczywiście do całej okupacy austryackie.

Gazeta Zagłębia.

N. Z. R. w SPRAWIE WOJSKA POLSKIEGO.

Z Zagłębia wysłano po redukcyi zaciągu następujący memoryał:

„Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Koronnego Wincentego Niemojowskiego przez Jaśnie Wielmożnego Pana Pułkownika Władysława Sikorskiego.

Niżej podpisani, protestujemy uroczyście przeciw odwołaniu legionistów z posterunków Zaciągu do Wojska Polskiego jako jedynych na ziemi Polskiej przedstawicieli Państwowości Polskiej. Podpisani obywatele proszą wysoką Radę Stanu o poczynienie wszelkich możliwych kroków, celem zniesienia rozkazu wycofującego legionistów, czynnych przy zaciągu i pozostawienie ich na dotychczasowych stanowiskach w interesie dobra narodowego.

Usunięcie wszystkich Legionistów Polskich, w jakiejkolwiekbądź formie z ziemi, dla której krew przelewali, dla której w ciągu dotychczasowej pracy przy zaciągu w kierunku państwowotwórczym położyli niespożyte zasługi, uważać musimy za zamach na tworzenie kardynalnych podstaw Państwa Polskiego“.

(Następują podpisy).

Sosnowiec.

Stow. Wzaj. Pomocy b. Pracowników kolejowych. Przez władze okupacyjne zatwierdzony został statut Stowarzyszenia wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych na dr. żelaznych w powiecie będzińskim, mającego na celu niesienie pomocy materyalnej i moralnej byłym pracownikom kolejowym i ich rodzinom.

Z Tow. właścicieli nieruchomości. Na odbytem 17 bm. zebraniu ogólnem członków wybrani zostali do zarządu: Stefan Mokrowski, St. Kraupe, K. Żrebich, A. Woźniak, inż. Telakowski, Gąsiewski, J. K. Lipski, Rotstein, B. Meyer, Z. Mamlok, A. Rowiński, S. Pachter.

Kartofle. Magistrat ogłasza: Stosownie do uskutecznionego podwyższenia ceny na kartofle przez p. Szefa Administracyi przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim ustanawia się cenę na kartofle, począwszy od 11 maja 1917 r. aż do odwołania na 4 mk. 40 fen. za pud czyli 11 fen. za 1 polski funt.

Zagadkowe morderstwo. W ubiegłym tygodniu w nocy z środy na czwartek została zamordowaną we własnem mieszkaniu wdowa Zwolińska. Rano znaleziono ją ze związanemi rękami do nóg, ze śladami uduszenia. Syn jej, który tej nocy w domu przebywał i według zeznań nic nie słyszał, został aresztowany.

Wdrożono śledztwo. Zamordowana mieszkała za fabryką Deischla na granicy okupacyjnej przy szosie, prowadzącej z Zagórza do Niwki, we własnym domu. Podobno zajmowała się przemytnictwem i przetrzymywała u siebie przemytników.

Dąbrowa.

Operetka H. Czarneckiego w Dąbrowie. Dziś wtorek. „Cnotliwa Zuzanna“, arcywesoła operetka w 3 aktach grana z niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych.

Jutro. Środa. „Polska krew“ operetka w 3 aktach, ostatnia nowość nieschodząca z repertuaru wszystkich scen. Balet wielce urozmaicony. Bilety sprzedaje cukiernia „Versal“.

(?) **Z operetki.** Pierwszy występ operetki p. Czarneckiego w sali Resursy—ściągnął niebywałą jak na nasze stosunki liczbę publiczności, która szczelnie wypełniła salę. Odkładając sprawozdanie do nru następnego—tu tylko zaznaczyć musimy, że zespół niepozostawiający do życzenia, publiczność darzyła hojnie zasłużonymi zresztą oklaskami...

Jak się dowiadujemy teatr p. Czarneckiego da oprócz zapowiedzianych prawdopodobnie dwa dalsze przedstawienia we czwartek i w piątek. Popyt na bilety jest stale bardzo duży, tak, że pod wieczór kasa teatru w dniu pierwszym, dysponowała bardzo szczupłą ilością pozostałych miejsc.

Z koncertu. Mimo tak interesującego programu i solidnego w każdym szczególe opracowania „Sonetów Krymskich“—sala Resursy w sobotę prawie że świeciła pustkami.

Odjazd legionistów. Cicho, bez pożegnań, jakby obcy miastu, w którem ich rozkaz służbowy postawił, odeszli we wtorek rano z Dąbrowy legioniści tutejszego Urzędu zaciągu do Wojska Polskiego... Odmarsz odbył się rano o godz. 9 z Dąbrowy do stacyi kolejowej w Strzemieszycach, skąd odjechali do Olkusza, by następnie udać się do obozu ćwiczeń.

Odeszli bez pożegnania — bo są jeszcze takie miasta w Polsce, gdzie dla żołnierza polskiego niema tych bodaj objawów zewnętrznych, jakich pewien może być partyjny działacz polityczny...

Pamiętamy przecież niedawne chwile, gdy lokal miejscowej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego zaroił się od gości żegnających cywilnego i partyjnego działacza... Odjeżdżającemu żołnierzowi polskiemu — gdy niewiadomo czy powróci — dano odczuć, że był tu zawsze intruzem...

Dobrze, że nie wszędzie tak było. I Sosnowiec — o którym mawia się w Dąbrowie z przekąsem, że jest mało „aktywistycznym“ — i Będzin zdobyły się wobec legionistów na ton serdeczniejszy... W Dąbrowie — tego zabrakło. Dlaczego, dochodzić nie chcemy, stwierdzamy tylko objaw smutny.

Oświadczenie. W n-rze 131 „Gazety Polskiej“ została zamieszczona notatka p. t. „Dla galicyjskich przybłędów niema chleba“ zwracająca się przeciw p. Stanisławowi Gadomskiemu z Zagórza jako prezesowi tamtejszego Komitetu żywnościowego z powodu rzekomej jego szorstkiej a bezwzględnej odpowiedzi, jaką miał udzielić, gdy zwrócono się doń o zaprowiantowanie dwóch legionistów.

Notatkę tę zamieściliśmy, polegając na informacyach, jak się nam zdawało wiarygodnych. Tymczasem w kilka dni po jej umieszczeniu informator nasz doniósł nam, że on został w błąd wprowadzony, że nie p. Gadomski udzielił takiej odpowiedzi ale jeden z funkcyonaryuszy Komitetu, działając n.b. w myśl intencyi p. Gadomskiego.

Zamieściliśmy i to wyjaśnienie znacznie pierwotny zarzut osłabiające; a w następstwie tego zaczęły dochodzić nas wieści, że i to „wyjaśnienie“ nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Wobec tak różnorodnych, od oskarżenia przechodzących ku zupełnemu zaprzeczeniu wiadomości — zajęliśmy się gruntownem zbadaniem sprawy, poczem poczuwamy się do obowiązku oświadczenia, że zarówno informator nasz jak i my padliśmy ofiarą mistyfikacyi jednostek, starających się tą drogą wywrzeć zemstę na p. Gadomskim, przez nadużycie zaufania naszego informatora. Stwierdzając to wszystko lojalnie, podkreślamy temsamem, że wspomniana notatka z krzywdzącymi p. Gadomskiego zarzutami była nieprawdziwą.

Odwołując ją zatem, przepraszamy równocześnie p. Gadomskiego za przykrość mu w ten sposób wyrządzoną.

Zakończenie roku szkolnego w Tow. Muzycznem. Dzisiaj zostanie zakończony rok szkolny w miejscowem Towarzystwie Muzycznem.

Zmiany w rozkładzie jazdy. Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej w rozkładzie jazdy koleją między Dąbrową a Strzemieszycami zajdą zmiany korzystne przez wprowadzenie najprawdopodobniej 2 nowych pociągów, wskutek czego zostaną uzyskane lepsze połączenia zarówno w kierunku do Lublina jak i do Krakowa.

Kilka plotek z bruku. Od paru dni krążą po mieście najdziwaczniejsze pogłoski. Przedewszystkiem więc zrodzona na Śląsku wiadomość o wojnie... austryacko-niemieckiej. (Przedstawienie we właściwem świetle tego waryackiego pomysłu skreśliła nam onegdaj cenzura) przeniosła się i do nas. Strachajłowie zaczęli już pakować manatni, bo przecież Dąbrowa leży... na linii bojowej.

Jak się przedstawia w istocie ta wojna może się przekonać czytelnik z notatki w kronice będzińskiej...

Drugą ploteczkę trudniej sprostować tak namacalnie. Mianowicie ktoś, komu to mówił „przyjaciel ordynansa od pana kapitana“ zapewnia, że Rosyanie przełamali front w Galicyi wschodniej i maszerują szybko na Lwów... Rozmach ploteczki nienajgorszy, choć mimo wszystko i tak „tata“ nie wróci..

Na tem oczywiście nie koniec... W Wiedniu jak twierdzą „wszechwiedki“ miano wykonać zamach na cesarza—ale wiarut w tym czasie, kiedy bawił na Węgrzech; a ponieważ wylecenie w powietrze prochowni w Wöllersdorfie było czemś stanowczo za małem dla miłośników sensacyi—więc wysadzili... językami w powietrze aże Skoda-Werke...

Na jeden raz chyba dość tego pokłosia plotki brukowej z dwóch dni zaledwie.

Zamykanie domów modlitwy. Mamy do zanotowania charakterystyczny, ale równocześnie bardzo pożądany fakt. Dozór bóżniczny wystąpił do Magistratu oraz do c. i k. Komendy Powiatowej z prośbą o zamknięcie żydowskich domów modlitwy. Magistrat, jak też i komenda, przychyliwszy się do tej prośby, umotywowanej nieporządkami w tych domach, w których nieodpowiednio wypełnia się przepisy modlitewne, wydał polecenie policyi zamykania wszystkich domów modlitwy, za wyjątkiem tylko tych, które otrzymają specyalne na to zezwolenie. Dozór bóżniczny wychodzi z założenia, że żydzi modlić się powinni w bóżnicy. I zupełnie słusznie.

Mieszkańcom przez to oszczędzi się tak miłych nieraz serenad przy blasku księżyca, tych przeciągłych, drżących treli słowiczych, czy nieludzkich krzyków. Może być, że produkcye te skoncentrowane w jednym miejscu spotęgują specyficzną wrzawę, ale to tylko w jednym miejscu...

Nieudana kradzież. Jak się dowiadujemy, przytrzymani onegdajszej nocy trzej osobnicy, o wielce podejrzanym wyglądzie i konduicie, a zaopatrzeni w worki i łomy, o czem pisaliśmy w wczorajszym numerze, zostali—gdy im niczego udowodnić nie było można—wypuszczeni na wolność.

Będzin.

„Okopy na granicy! Wojna wypowiedziana!“ Pierwsze strzały! No i rzecz prosta zamięszanie i panika wśród wszystkowiedzących. Te i tym podobne okrzyki, jako pewnik rzucane krążyły wczoraj rano po Będzinie, wskutek odgłosów strzałów karabinów maszynowych od strony Czeladzi słyszanych. Byli nawet tacy, którzy wracając z Saturna widzieli w oddali... kozaków (?!) Tak! Że nie mamy bujnej wyobraźni — nikt nam chyba nie ma prawa zarzucić.

Tymczasem rzecz faktycznie przedstawiała się tak, jak to głosi komunikat szefa powiatu — którego ci wszystkowiedzący — nie czytali, mimo że od poniedziałku zdobił nasze kioski i płoty. Brzmi on następująco:

„Garnizonowy oddział karabinów maszynowych Praga w Będzinie odbywa we wtorek 19-go b. m. od godziny 9-ej do 11-ej przed południem w przestrzeni na południe od kopalni Saturn (na południe od Czeladzi) bojowe strzelanie ostrymi nabojami. Strzelanie będzie się odbywało od zachodu na wschód. Przestrzega się ludność przed wstępowaniem na wymieniony teren w oznaczonym dniu i godzinach, ponieważ połączone to jest z niebezpieczeństwem dla życia“.

Tego wszystkowiedzący nie wiedzieli — i stąd panika oraz najdziwaczniejsze pogłoski.

Ordynacya podatkowa. Komisya podatkowa ukończyła jużswe prace, rozesłane już zostały zawiadomienia o wysokości podatku dochodowego. Termin wpłacenia pierwszej raty został przedłożony do 26 bm.

Wszyscy mieszkańcy Będzina bez wyjątku obowiązani są wpłacać do Kasy miejskiej podatek miejski z ogólnych dochodów swoich, o ile takowe wynoszą nie mniejszą sumę od 1500 mk. rocznie. Podatek dochodowy wynosi od 1500 mk. dochodu do 2000—0,5 proc., do 3000 — 1 proc; do 4000—2 proc; do 5000 — 3 proc; do 7000— 4 proc; do 10000 5 proc. powyżej tej sumy 6 proc.

Jako dochód należy rozumieć również i bezpłatne utrzymanie i bezpłatne mieszkanie. Pobiera się również podatek majątkowy, który wynosi przy majętnościach wartości od 8000 mk. do 20000—rocznie 0,2 proc. do 40000—o,25 proc. i powyżej tej sumy 0,5 proc. Właściciele majątków wartości niżej 8000 mk. mogą być obłożone podatkiem majątkowym nie wyżej 10 mk.

Ze Straży Ogniowej. W niedzielę dnia 17 b. m. uroczystem nabożeństwem Straż Ochotnicza Ogniowa rozpoczęła letni sezon ćwiczeń. Przed kościołem orkiestra odegrała hymn narodowy polski, marsz Dąbrowskiego i „Z Dymem Pożarów“. Po nabożeństwie przedefilowano przez miasto z sztandarem. W defiladzie poza członkami czynnymi brali udział i honorowi oraz Zarząd straży z prezesem drem Wierzbowskim na czele.

Oddział prowadził naczelnik p. Wardzichowski. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie strażaków w ogrodzie p. Zalewskiego. W każdą niedzielę rano będą się odbywały ćwiczenia.

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) **umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron** (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.

M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza
— **ul. Króla Sobieskiego 19.** —

CUKIERNIA
SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY.— MAZAGRAN.

MAGAZAN 945-2-25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“ ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę iż począwszy od d. 13 b. m. Zakłady Fryzyerskie będą czynne w niedzielę i święta od godz. 7 rano do 11 przed południem. Za strzyżenie włosów w niedzielę i święta pobierane będą ceny podwójne.

Z poważaniem
Zarząd Cechu.

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“
(Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *⁎* Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

FILJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI „GAZETY POLSKIEJ“ została otwarta przy ul. Targowej Nr. 6.

952-2-25 **Lekarz-Dentysta**
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
— — —
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-2-25

Stare gazety do sprzedania na pudy w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Władysław Lubowski w Dąbrowie zawiadamia braci Józefa Lubowskiego w Kijowie i Albina Lubowskiego w Radomyślu. (gub. kijowska), że rodzice pomarli. Ojciec umarł 10 marca matka 10 czerwca r. b. Ja i siostra jesteśmy zdrowi. Proszę o wiadomość tą samą drogą. „Dziennik kijowski“ uprasza się o przedruk. 956-1-1.

Komisya spisowa obsiewu pól,

utworzona na zasadzie rozporządzenia c. i k. Jenerał-Gubernatora z dnia 16 maja r. b., **rozpoczęła swoje czynności z dniem 17 czerwca r. b. w lokalu Wydziału Aprowizacyjnego przy ul. Kościuszki Nr. 3.**

Wszyscy właściciele gruntów obowiązani są przed dniem 28 czerwca r. b. zgłosić się do Wydziału Aprowizacyjnego w celu wypełnienia przepisanych formularzy.

Wydział Aprowizacyjny.

Dąbrowa, dn. 17 czerwca 1917 r. 950-2-3

Inż. F. OMILJANOWSKI i SKA

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

692—9—X

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom - - - - - - - i przedsiębiorcom. - - - - - - - -

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

Czarniecka Góra.

Uzdrowisko przyrodolecznicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich, 3 wiorsty od st. Niekłań na linii kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup. Austr.-Węg.) otwarte od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i znaczna kuchnia (dyetyka). Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. ZAMECKI z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacye na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekłań, Obwód Końskie. Okup. Austro-Węgierska. 883—1—3

W lipcu b. r. ukaże się miesięcznik bogato ilustrowany p. t.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY”

czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

„Przegląd Światowy“ zawierać będzie również stale artykuły z dziedziny polityki i spraw społecznych jakoteż liczne korespondencye z całej Polski.

„Przegląd Światowy“ zamieszczać będzie stale KRONIKĘ FOTOGRAFICZNĄ chwili bieżącej:

Wiadomości wojskowe. Poznaj Polskę — Dział krajoznawczy. Naokoło świata. Ze sceny Ruch wydawniczy. Z dziedziny wynalazków. Przegląd lekarski. Przemysł i handel. Nowe mody. Humor i satyrę. Grafologię. Zagadki i. t. d.

Centralna Redakcya i Administracya „Przeglądu Światowego“
w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 21.

Filje i składy główne: **Warszawa. -- Kraków. -- Lwów. -- Poznań. -- Cieszyn.**

Numerów okazowych nie wysyła się.

Prenumerata roczna = 10 rb., półroczna = 5 rb., w Austryi z przesyłką rocznie = 40 koron, półroczna = 20 kor., w Niemczech rocznie = 25 marek, półrocznie 12 marek 50 fen.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.